

Nie trzeba bać się wypłat w ratach

Informacja, że ubezpieczyciel wypłaca nam na razie bezsporną część odszkodowania, nie musi oznaczać kłopotów. Dopłatę dostaniemy np. po przedstawieniu faktur.

Przykład:

22 stycznia mój samochód został uszkodzony na parkingu, następnego dnia pojawił się rzeczoznawca PZU, który wycenił szkodę na 3348 zł - pisze nasz czytelnik.

Szybka wypłata

Naprawę zlecił jednemu z warsztatów współpracujących z PZU, a szkoda miała być rozliczona bezgotówkowo, tzn. pieniądze za naprawę miały trafić bezpośrednio do warsztatu.

31 stycznia dostałem pismo z Centrum Likwidacji Szkód.

Towarzystwo zawiadamiało o wypłacie odszkodowania z OC komunikacyjnego w ogólnej kwocie 1000 zł. Wyszczególniało przy tym, że na ogólną kwotę odszkodowania składa się 1000 zł tzw. kwoty bezspornej, która miała trafić do warsztatu.

Pieniądze na części

Czytelnik poczuł się zaniepokojony, tym bardziej że w dokumencie znalazł pouczenie o możliwości dochodzenia roszczeń w sądzie.

Kwota bezsporna jest wypłacana tuż po ustaleniu naszej odpowiedzialności.

W przypadku tzw. rozliczenia na kosztorys, jest to kwota wyliczona przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela, która może być uzupełniona po przedstawieniu faktur za naprawę. W przypadku tzw. rozliczenia bezgotówkowego ubezpieczyciel zgodnie z umową ze współpracującymi warsztatami wypłaca część kwoty.

Chodzi o to, żeby naprawa nie opóźniała się z powodu braku pieniędzy na zakup części przez warsztat. Reszta jest dopłacana po dokonaniu naprawy.

Tak też stało się tym razem, bo czytelnik 9 lutego napisał do GP, że odebrał naprawiony samochód.

Warsztat wydał mi auto i poinformował, że najprawdopodobniej nic nie będę musiał dopłacić. W firmie ubezpieczeniowej również poinformowali mnie, że rozliczenie będzie wg faktur zakładu - pisze nasz czytelnik.

30 dni od otrzymania zawiadomienia o wypadku, towarzystwo musi wypłacić przynajmniej bezsporną część odszkodowania.